

KIRYŁ KOCZEGAROW  
INSTYTUT SŁOWIANOZNAWSTWA  
ROSYJSKA AKADEMIA NAUK  
<https://orcid.org/0000-0002-9877-7381>

**PISMA DYPLOMATÓW ROSYJSKICH DO POSŁÓW  
POLSKO-LITEWSKICH Z LAT 1671–1672  
JAKO FORMA NEGOCJACJI DYPLOMATYCZNYCH  
(NA PRZYKŁADZIE DOKUMENTÓW  
ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ)**

W krótkim czasie po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej w latach 1654–1667 stosunki między obu państwami stopniowo zaczęły się poprawiać, stając się szczególnie intensywne na przełomie lat 60. i 70. Powodem tego był narastający wpływ Porty Otomańskiej na politykę krajów Europy Wschodniej i dążenie Osmanów do podbicia ziem ukraińskich. Już w czasie negocjacji w Andruszowie, które zakończyły się podpisaniem rozejmu andruszowskiego w styczniu 1667 roku, Polska i Rosja brały pod uwagę możliwość wspólnego przeciwstawienia się ewentualnemu natarciu Turcji i Krymu<sup>1</sup>.

W roku 1665 na Prawobrzeżnej Ukrainie (która dwa lata później na mocy traktatu miała przypaść Rzeczpospolitej, chociaż, jak się okazało, nie była ona w stanie kontrolować tych terenów) pojawił się hetman kozacki Piotr Doroszenko. Popierany był przez Chanat Krymski, a wkrótce po zawarciu umowy andruszowskiej

---

<sup>1</sup> Tekst traktatu patrz: *Полное собрание законов Российской империи, Собрание первое, Санкт-Петербург 1830, т. 1, s. 656–669. O okolicznościach jego zawarcia patrz: Zbigniew Wójcik, Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza, Warszawa 1959; Борис Н. Флоря, Внешнеполитическая программа А.Л. Ордина-Нащокина и попытки ее осуществления, Москва 2013, s. 104–195.*

zwrócił się o pomoc do Turcji. Dlatego też, kiedy w 1667 roku polskie poselstwo na czele z Hieronimem Radziejowskim przybyło do Porty w celu potwierdzenia wcześniejszych układów pokojowych, tureccy negocjatorzy wprost oświadczyli, by Rzeczpospolita zostawiła Kozaków w spokoju jako poddanych sułtana<sup>2</sup>. Zachowanie Turcji ostatecznie doprowadziło do zawarcia sojuszu antyosmańskiego przez Moskwę i Warszawę w grudniu 1667 roku<sup>3</sup>.

Jednak do pełnej współpracy pomiędzy obu krajami ostatecznie nie doszło. Brak wzajemnego zaufania spowodował, iż w kolejnych latach Rosja i Rzeczpospolita często zarzucały sobie niedotrzymywanie wzajemnych zobowiązań sojusznicznych i, pod różnymi pozorami, unikały uzgodnienia konkretnego postępowania wobec wspólnego przeciwnika. Równocześnie oba kraje nie zaprzestały rywalizować na polu dyplomatycznym o wpływy na kozackiej Ukrainie. Wszystko to doprowadziło do szybkiego wzmocnienia na tych obszarach (głównie Prawobrzeżu) oddziaływania Porty i Krymu.

W 1668 roku na Lewobrzeżnej Ukrainie wybuchło powstanie Kozaków, na czele z hetmanem Iwanem Brzuchowieckim, skierowane przeciwko Rosji. Brzuchowiecki cieszył się poparciem znacznej części starszyny kozackiej, niezadowolonej z wprowadzenia tych terenach moskiewskiego systemu administracyjnego i podatkowego oraz z zawarcia traktatu andruszowskiego, który faktycznie dzielił ziemie Ukrainy na dwie strefy wpływów (polską i rosyjską). Hetman nawiązał kontakt z prawobrzeżnym hetmanem Piotrem Doroszenką, który podburzał go do powstania. Doroszenko, chcąc złączyć całą Ukrainę pod swoją władzą, po wkroczeniu na Lewobrzeże doprowadził do zabójstwa Brzuchowieckiego. Rosja początkowo liczyła na pomoc Rzeczpospolitej w stłumieniu ukraińskiego buntu, ostatecznie jednak nie otrzymała żadnego wsparcia. Wkrótce Siewerszczyzna, na czele z hetmanem nakążnym Demianem Mnohohrisnym, a następnie całe Lewobrzeże, wróciły pod władzę cara moskiewskiego, który przyznał im znacznie szerszą autonomię niż za Brzuchowieckiego<sup>4</sup>.

W drugiej połowie 1668 roku Rosja rozpoczęła negocjacje z hetmanem Prawobrzeża o uznanie przez tego ostatniego zwierzchnictwa cara. Rozmowy nie

---

<sup>2</sup> *Zatargi z Turcją w 1667 roku i poselstwo Hieronima Radziejowskiego*, [w:] *Pamiętniki historyczne*, wyd. Leopold Hubert, t. 2, Warszawa 1861, s. 131, 151.

<sup>3</sup> Tekst traktatu patrz: *Полное собрание законов...*, t. 1, s. 727–734. O jego zawarciu patrz: Zbi-gniew Wójcik, *Między traktatem Andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968, s. 68–125; Борис Н. Флоря, *Внешнеполитическая программа...*, s. 218–291.

<sup>4</sup> Борис Н. Флоря, *Внешнеполитическая программа...*, s. 292–375.

skończyły się powodzeniem, przynosząc jedynie dalszy wzrost nieufności pomiędzy Warszawą a Moskwą. Na domiar złego Rosja ciągle odmawiała zwrócenia Polsce Kijowa, co, na mocy traktatu andruszowskiego, powinna była uczynić w 1669 roku. Co więcej, w trakcie prac komisji polsko-rosyjskiej w Andruszowie w roku 1670 posłowie rosyjscy kategorycznie odmówili przekazania Kijowa, usprawiedliwiając swój krok tym, że gdyby Kijów został zwrócony Polsce rok wcześniej, dostałby się w ręce poddanego Turcji – Doroszenki. Ostatecznie miasto nigdy nie zostało przekazane Rzeczypospolitej. Kolejny układ polsko-rosyjski podpisany w 1672 roku w Moskwie (w przeddzień wybuchu wojny polsko-tureckiej 1672–1676) polski historyk, wybitny znawca tej epoki Zbigniew Wójcik, określił „traktatem zawiedzionych nadziei”<sup>5</sup>.

Właśnie dzięki badaniom Wójcika omawiany okres w dziejach obu państw możemy uznać za dość dobrze udokumentowany. W swoich pracach szczegółowo opisał m.in. moskiewskie negocjacje pomiędzy Rosją a Rzeczpospolitą od końca 1671 do kwietnia 1672 roku, wprowadzając także do obiegu naukowego nowe źródła dotyczące tego tematu.

Wśród nich znajduje się dziesięć bardzo ciekawych dokumentów (deklaracji) strony moskiewskiej dotyczących kwestii negocjowanych z Rzeczpospolitą. Zostały one wystawione przez uczestników rokowań – moskiewskich kniaziów i bojarów: Jurija i Dmitrija Dołgorukowych, dworzanina dumnego Artemona Matwiejewa oraz diaka dumnego Grigorija Bogdanowa, i przekazane przybyłym do stolicy Rosji dyplomatom polskim i litewskim: wojewodzie chełmińskiemu Janowi Gnińskiemu, referendarzowi litewskiemu Cyprianowi Pawłowi Brzostowskiemu i sekretarzowi poselstwa księdzu Aleksandrowi Kotowiczowi. Obecnie przechowywane są one w Bibliotece Kórnickiej (sygn. 296)<sup>6</sup>. Zapewne pierwotnie dokumenty te były częścią prywatnego archiwum jednego z kierowników polskiej misji – Jana Gnińskiego bądź Cypriana Pawła Brzostowskiego. Ta druga możliwość jest bardziej prawdopodobna, bowiem archiwum Brzostowskiego częściowo zachowało się w zbiorach Biblioteki Czartoryskich. Możliwe, że w XIX wieku dokumenty zostały wykupione przez któregoś z Działyńskich, właścicieli zamku kórnickiego i biblioteki.

Treść tych pism (które są jednym z podstawowych źródeł do odtworzenia przebiegu negocjacji moskiewskich lat 1671–1672) została szczegółowo omówiona

<sup>5</sup> Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 173–307.

<sup>6</sup> Biblioteka Kórnicka (dalej BK) 296, k. 7–40.

przez Zbigniewa Wójcika<sup>7</sup>. Jednak stylistyczna forma dokumentów, sposób argumentacji i zastosowane chwytły polemiczne strony rosyjskiej nadal zasługują na uwagę badaczy.

Warto wyjaśnić też okoliczności powstania memoriałów, co można zrobić na podstawie źródeł rosyjskich. W trakcie drugiego spotkania, które odbyło się 13 grudnia, posłowie polsko-litewscy nalegali na możliwie najszybsze potwierdzenie przez cara poprzednich traktatów pomiędzy Rzeczpospolitą a Rosją. Rosjanie, na czele z Jurijem Dołgorukowym, kategorycznie odmówili tego potwierdzenia, dopóki strony nie omówią tzw. nowych spraw, dotyczących głównie Ukrainy. Zaniepokojeni polsko-litewscy negocjatorzy oświadczyli, że są gotowi wysłuchać nowych propozycji, prosząc jednocześnie, by Rosjanie przedstawili je pisemnie. W zamian obiecali również pisemnie wyjaśnić, dlaczego nie mogą wdawać się w konkretne rozmowy, zanim car nie zatwierdzi poprzednich traktatów (*а они, послы свое объявление, что им не восприняв от царского величества на прежние договоры обещания, ни в какие договоры вступать не возможно на письме им царского величества бояром и думным людем дадут же*). W dalszym ciągu spotkania kilkakrotnie powtarzali swoją prośbę o wręczenie im pisemnego memoriału przedstawiającego treść rozmowy „dla lepszego zrozumienia” (*для лутчего поразумения*)<sup>8</sup>. Można więc przyjąć, że powstanie owych rosyjskich memoriałów było wyraźnie zainspirowane przez stronę polską. Z jednej strony wołała ona mieć pisemnie wyłożone stanowisko strony rosyjskiej dla dalszego obmyślenia i przedyskutowania (*а взяв они о том на письме те дела выразумеют*)<sup>9</sup>, a z drugiej strony, możliwe, że nie była pewna ustnego tłumaczenia toczących się rozmów.

Na przedstawione teksty strona polsko-litewska reagowała również pisemnie<sup>10</sup> i rozpoczęta w taki sposób wymiana memoriałów stała się istotną częścią rokowań; w trakcie spotkań strony ciągle się odwoływały do wręczonych współrozmówcom pism bądź obiecywały odpowiedzieć na nie<sup>11</sup>.

Memoriały są ważnym świadectwem taktyki dyplomatycznej Rosjan w rozmowach z polskimi i litewskimi partnerami. Dołgorukowowie, Matwiejew oraz diacy Prikazu Poselskiego uważali bowiem za niezbędne podsumowanie każdego

<sup>7</sup> Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 279–290. Historyk wskazał również na polskie i rosyjskie kopie tych tekstów.

<sup>8</sup> Российский государственный архив древних актов (dalej РГАДА), фонд 79, опись 1, кн. 141, л. 262, 273 об.–274, 283 об.–284 об.

<sup>9</sup> Tamże, л. 283 об.

<sup>10</sup> Oryginały polskich memoriałów patrz: РГАДА, фонд 79, опись 1, 1671 г., д. 18, л. 33 i nast.

<sup>11</sup> Patrz na przykład protokół jedenastego spotkania 30 stycznia 1672 roku, odbytego na dworze bojarzyna J.A. Dołgorukowa, РГАДА, фонд 79, опись 1, 1672 г., д. 3, л. 47.

z etapów pertraktacji przez sporządzenie specjalnego memoriału. Był on bezpośrednio po spotkaniu, albo trochę później, przekazywany stronie polsko-litewskiej. Memoriał omawiał stanowisko dyplomacji moskiewskiej wobec każdej z poruszanych kwestii. Strona polsko-litewska reagowała na to pisemnymi responsami i w ten sposób osobista, ustna rozmowa („rozhovor”) prowadzona przez tłumaczy była uzupełniana o wymianę deklaracji pisemnych, które sprzyjały pogłębieniu i konkretyzacji diskutowanych problemów.

Każdy z memoriałów przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej zaczyna się od typowego zwrotu członków delegacji rosyjskiej w imieniu cara do polskich współrozmówców; żadne z pism nie zawiera ani pieczęci, ani podpisów dyplomatów rosyjskich. Warto zwrócić uwagę na użytą na wstępie tytulaturę cara i króla. Najpierw jest umieszczony tytuł carski:

*Божию милостию великого государя, царя и великого князя Алексея Михайловича, всеа Великия и Малыя, и Белья Росии самодержца и многих государств и земель восточных и западных, и северных отчича и дедича, и наследника, государя и облаадателя. Tytuł królewski jest krótszy: наясейшаго и великого государя Михайла Божию милостию короля полского и великого князя литовского, руского и иных<sup>12</sup>.*

Temu odpowiadało użycie formy tytułu w polskich memoriałach, najpierw królewskiego:

*Najjaśniejszego i wielkiego hospodara Michała z Bożej łaski króla Polskiego i wielkiego księcia litewskiego, ruskiego i innych, jego kr[ólewskiej] m[oi]ści pana n[aszego] m[ilościwego] i Rz[eczy]p[ospoli]tej; potem carskiego: Bożą miłością wielkiego hospodara, cara i wielkiego kniazia Aleksieja Michajłowicza, wszystkiej Wielkiej, Małej i Białej Rusi samoderżcy i mnogich gospodarstw i ziem wostocznych i zapadnych i siewiernych otczyca, dziedzica, naślednika, hospodara i oblaadatel<sup>13</sup>.*

Wyraźnie widać, że strona polsko-litewska nie życzyła sobie żadnych targów z Rosjanami na temat pisowni tytułu carskiego, odtwarzając go dosłownie, według wzorca moskiewskiego. Widoczne jest to nawet w tak drobnych sprawach jak użycie słowa „wostoczny” zamiast „wschodni”, a nawet zapis określenia „oblaadatel” („właściciel”) z podwójnym „a”, co w Rosji zarezerwowane było tylko i wyłącznie dla zapisu carskiego tytułu (w pozostałych przypadkach z jednym „a”); opuszczenie nawet jednej litery uważano za poważne uchybienie.

<sup>12</sup> Patrz np.: BK 296, k. 3.

<sup>13</sup> Patrz np.: memoriał posłów polsko-litewskich, 17 I 1672, RGADA, фонд 79, опись 1, 1671 г., д. 18, л. 39.

Jednak użycie dokładnie takich form regulował odpowiedni punkt traktatu andruszowskiego, w myśl którego Rosja i Polska uzgodniły prowadzenie wzajemnej oficjalnej korespondencji z krótkimi tytułami (carskim i królewskim)<sup>14</sup>. Chciano w ten sposób uniknąć sporów o przynależność niektórych ziem i prowincji, które pojawiały się w pełnych formach tytułów władców, a do których oba państwa rościły sobie prawo.

Sama forma takiej wymiany memoriałami nie była czymś niezwykłym w praktyce dyplomatycznej tamtego czasu i nie cechowała wyłącznie moskiewskiej ani polskiej tradycji polityki zagranicznej. Jednak jej niewątpliwa popularność i częste wykorzystanie w trakcie negocjacji polsko-rosyjskich lat 60. i 70. XVII wieku jest czymś charakterystycznym dla kontaktów obu tych państw tego okresu i, jak możemy ostrożnie sugerować, uwarunkowana jest raczej wpływem strony polsko-litewskiej. Warto tutaj przypomnieć przywiązanie do praktyki sporządzania obszernych memoriałów wybitnego dyplomaty rosyjskiego Afanasija Ordina-Naszczokina, który uważany jest w historiografii za osobę uległą wpływom kultury zachodniej (a więc też polskiej) i który w taki właśnie sposób prezentował swoje propozycje nie tylko dyplomatom obcych krajów<sup>15</sup>, lecz również samemu carowi Aleksemu Michajłowiczowi<sup>16</sup>. Jak wiadomo zresztą, jego kariera polityczna zakończyła się akurat w grudniu 1671 roku, w momencie kiedy polskie poselstwo Gnińskiego wkraczało do Moskwy (wkrótce został zesłany do Pskowa) i w negocjacjach z nim ten wybitny moskiewski mąż stanu udziału już nie brał<sup>17</sup>.

W części rozpatrywanych tutaj pism zachowały się notatki polskich dyptomatów, dotyczące treści memoriałów. Na marginesie pierwszego z nich, z lewej górnej strony karty, widnieje podpis: „Rationes dla czego Kijowa nie wracają”<sup>18</sup>. Dokument jest niedatowany, ale na pewno został doręczony Polakom w grudniu 1671 roku, kiedy obie strony rozpoczęły rozmowy dotyczące sporu o Kijów. Podsumowując dyskusję, książęta Dołgorukowowie, Matwiejew i Karpow

<sup>14</sup> Полное собрание законов..., t. 1, s. 658.

<sup>15</sup> Zobacz m.in. oryginał memoriału A. Ordina-Naszczokina, adresowany do przedstawicieli Polski, zawierający wiele cytatów z Biblii (z 4 kwietnia 1663 roku ze Lwowa). Biblioteka Czartoryskich, rękopis 2106, k. 235–237.

<sup>16</sup> Иван В. Галактионов, *К истории Андрусовского перемирия 1667 г.*, „Исторический архив” 1959, nr 6, s. 83–90.

<sup>17</sup> Иван В. Галактионов, Елена В. Чистякова, *Ордин-Нащокин – русский дипломат XVII века*, Москва 1961, s. 125. Po dymisji nowym kierownikiem Приказа Посельского został inny bliski zaufany cara Artemon Matwiejew, poważne wpływy na sterowanie polityką zagraniczną zachował również jeden z najbardziej zasłużonych bojarów – Jurij Dołgorukow.

<sup>18</sup> BK 296, k. 7.

przekazali posłom Gnińskiemu, Brzostowskiemu i Kotowiczowi rozległą odpowiedź na przedstawione przez tych ostatnich oskarżenia pod adresem strony moskiewskiej, która – wbrew postanowieniom rozejmu andruszowskiego – odmawiała Rzeczypospolitej zwrotu Kijowa. Całość argumentacji negocjatorów moskiewskich można by podzielić na dwie części.

Pierwsza, o charakterze politycznym, sprowadzała się do następujących stwierdzeń. Ponieważ Ukraińcy Kozacy na Prawobrzeżu poddali się Turkom, Kijów, w razie powrotu do Polski w 1669 roku, trafiłby w ręce Doroszenki. Dlatego utrzymanie Kijowa w posiadaniu Rosji jest konieczne dla skutecznego przeciwdziałania na tym terenie Turkom i Tatarom. Charakterystyczne jest stwierdzenie, że Kijów został zatrzymany przez Rosjan „правдою”<sup>19</sup>. W rosyjskim społeczeństwie tej epoki termin „prawda” oznaczał nie tylko prawo jako takie. Było to pojęcie znacznie szersze, określające najwyższą sprawiedliwość, która nad tym prawem stoi, łącząc w sobie przedstawienie o prawie, sprawiedliwości i prawdzie w wąskim rozumieniu<sup>20</sup>. Treść memoriału potwierdza takie rozumienie: Kijów został zatrzymany nie tylko z powodu pogwałcenia przez Rzeczpospolitą paktów z państwem carów (obraza majestatu carskiego etc.), ale także jako akt sprawiedliwości, ponieważ to Rosja broni Ukrainę przed „bisurmanami”, jednocześnie udzielając pomocy polskiej załodze w Białej Cerkwi przez dostarczanie tam żywności z Kijowa<sup>21</sup>.

Ponadto zwrot Kijowa, zdaniem rosyjskich dyplomatów, był niemożliwy, gdyż po wybuchu powstania podległego Moskwie hetmana kozackiego Iwana Brzuchowieckiego na Lewobrzeże wkroczył ze swoimi pułkami Doroszenko. To spowodowało olbrzymie zniszczenia i straty w posiadłościach cara. W memoriale nie ma żadnego wytłumaczenia, jaki związek miała Rzeczpospolita z owym pochodem Doroszenki. Można się jednak domyślać, że tutaj strona rosyjska miała na uwadze traktat podhajecki z 1667 roku, na podstawie którego Warszawa uważała hetmana prawobrzeżnego za poddanego króla (otwarcie na to wskazywał kolejny memoriał nazywający Doroszenkę poddanym Jana Kazimierza<sup>22</sup>). Jak widać, dyplomaci moskiewscy bardzo instrumentalnie wykorzystywali czynnik politycznej orientacji Doroszenki, usprawiedliwiając zatrzymanie Kijowa z jednej stro-

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Наталья М. Золотухина, *Средневековые мыслители России о праве, законе, справедливости, истине и благодати*, „Труды Института государства и права Российской академии наук” 2018, t. 13, nr 2, s. 120–121.

<sup>21</sup> BK 296, k. 7–7v.

<sup>22</sup> Tamże, k. 11v.

ny koniecznością przeciwdziałania naciskowi Doroszenki jako wasala Sztambułu, a z drugiej jego grabieżczą wyprawą na Lewobrzeże, już jako poddanego króla.

Druga grupa argumentów miała charakter ceremonialno-dyplomatyczny, przy czym strona polska większość z nich uważała za absurdalne i niemające nic wspólnego z protokołem dyplomatycznym oraz oficjalną korespondencją między państwami. Jednak dla strony moskiewskiej przytaczane uwagi miały bardzo duże znaczenie, chodziło bowiem o osobę cara. W Moskwie nadal dużą wagę przywiązywano do wszystkich, nawet najdrobniejszych pomyłek (tzw. propiski) w carskiej tytulaturze, niezależnie od tego, czy popełnione zostały przez pracownika Litewskiej kancelarii, czy też jakiegokolwiek poddanego króla polskiego, który kierował list za wschodnią granicę. Jeszcze dziwniejsze, z punktu widzenia Polaków i Litwinów, wydawały się pretensje strony rosyjskiej o publikacje na ziemiach Rzeczypospolitej ksiąg znieważających osobę cara. W Moskwie wszystkie tego typu wydawnictwa były starannie gromadzone. Wyjeżdżający do Polski dyplomaci rosyjscy mieli w swej instrukcji specjalny punkt nakazujący zbieranie informacji o wszystkich ukazujących się pracach, w których Rosja lub jej władcy byli przedstawieni w negatywnym świetle. Księgi takie miały być kupowane i przesłane do Rosji, by podczas najbliższych rozmów polsko-rosyjskich strona moskiewska mogła się do nich odnieść.

Tego typu uwagi pojawiły się w dokumencie z grudnia 1670 roku. Są w nim wzmianki o książce *Latorośl Korybucka* (Stanisław Temberski, *Palmes Coributeus Michaelis Regis...*), która ukazała się w Krakowie w 1669 roku. Zwierała ona, według Rosjan, obietnicę zwrócenia ziem odstąpionych Rosji na mocy rozejmu andruszowskiego. W Moskwie odebrano to jako świadectwo pogwałcenia rozejmu, w myśl którego strony zobowiązywały się opierać swoje relacje na wzajemnej życzliwości (*хотеть другъ другу добра*). Słowa z dzieła Temberskiego odczytano jako zagrożenie wobec całego państwa rosyjskiego (*всему русскому царству*). W podobny sposób została odebrana przez działaczy Prikazu Poselskiego książka podkanclerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego, którą w rosyjskim tłumaczeniu nazwano „Wyśmianie” (oryginalny tytuł: *Censura candidatorum sceptri Polonici*, 1669). Jej autor po abdykacji króla Jana Kazimierza popierał kandydaturę do tronu polskiego Piasta i był jednym z organizatorów elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W swoim dziele ostro krytykował wszystkie inne opcje, w tym także domniemanego kandydata moskiewskiego. Odpowiedni rozdział książki Olszowskiego (*Moscus*) został uważnie przeanalizowany

w Prikazie Poselskim. Stanowisko podkanclerzego oficjalnie utożsamiano w Moskwie z zapatrywaniem całej Rzeczypospolitej. W swojej pracy Olszowski odważył się nazywać cara „moskwicinem”; bez należytego szacunku pisał o jego „przodkach” – carach Iwanie Groźnym i jego synu Fiodorze Iwanowiczu (oficjalnie uważano ich w Moskwie za dziada i pradziada panującego Aleksego Michajłowicza Romanowa) oraz uważał, że „moskwicin” jako kandydat do tronu polskiego jest niedostatecznie wykształcony. Oburzenie dyplomatów rosyjskich wywołało też określenie prawosławia, czyli „wiary greckiej”, jako zdradzieckiej, a jej wyznawców – zdrajców, włączając w to wyznawców prawosławia mieszkających w Rzeczypospolitej, którzy jakoby mieli modlić się za cara<sup>23</sup>.

Przytoczona argumentacja chyba najlepiej odzwierciedla różnicę światopoglądową pomiędzy elitami politycznymi Rosji a Rzeczypospolitej. Polacy, pomimo fetyszyzowania szlacheckich wolności i pasjonowania się kulturą sarmacką, w sferze dyplomacji nie okazywali zbyt wielkiego „orientalnego” przywiązania do symboli władzy państwowej, w tym również tytułu króla. W materiałach dotyczących negocjacji dyplomatycznych drugiej połowy XVII wieku nie znajdziemy żadnych poważnych zarzutów o obrazę majestatu, wystosowanych pod adresem strony rosyjskiej. Co więcej, strona polska nie szukała żadnej przeciwwagi dla podobnych zarzutów Moskwy, tłumacząc się swobodą drukowania i rozpowszechniania książek oraz pamfletów politycznych (czasami wręcz obraźliwych w stosunku do osoby polskiego monarchy bądź jego rodziny<sup>24</sup>). Wreszcie nie interesowano się w Polsce zupełnie opisywanymi w publicystyce aspektami życia społecznego Rosji (które u wschodniego sąsiada miało zupełnie inny charakter<sup>25</sup>), tym bardziej wykorzystaniem ewentualnej wiedzy o tym do celów politycznych.

Natomiast kręgi rządzące Moskwy skupione były wokół monarchy, którego osoba uosabiała w oczach mieszkańców kraju powagę i moc aparatu państwowego. Monarcha ten legitymizował wszystkie działania urzędników (świadczy o tym, między innymi, zwyczaj wystawiania przez prikazy wszystkich, nawet drobnych ukazów, listów do wojewodów i dowódców wojskowych etc. w imieniu cara). W relacjach międzypaństwowych przejawiało się to w nieustępliwym dopominaniu się o poprawny zapis pełnego carskiego tytułu, ujmującego wszystkie ziemie

<sup>23</sup> BK 296, k. 7–10 vol. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 282–283.

<sup>24</sup> Patrz np.: Andrzej Kamieński, *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań 2002, s. 217.

<sup>25</sup> Patrz np.: Анна С. Елеонская, *Русская публицистика второй половины XVII века*, Москва 1978.

i tereny, do których państwo rosyjskie rościło sobie pretensje, oraz o szacunek do osoby monarchy. Wyrażone w tytule symboliczne „posiadanie” tych czy innych ziem było dla elit rosyjskich nie mniej ważne niż posiadanie realne. To zresztą stanowiło przedmiot wnikliwej uwagi nie tylko Moskwy, ale i dworów zachodnich (na przykład Wiednia), jednakże strona rosyjska wyróżniała się tutaj zarówno dużym przywiązaniem do treści, jak i do najdrobniejszych pomyłek. Wreszcie unikatową praktyką Moskwy było masowe i systematyczne gromadzenie wydawanych za granicą ksiąg, gazet, listów ulotnych, obrażających osobę cara, oraz listów polsko-litewskich urzędników pogranicznych, w których znalazły się pomyłki w tytule władcy rosyjskiego. W sposób najbardziej jaskrawy w relacjach z Rzeczpospolitą uwaga do tytułu carskiego przejawiała się w końcowym okresie Wielkiej Smuty i w latach następnych, kiedy to król Zygmunt III odmawiał uznania Michaiła Romanowa za prawowitego władcę Rosji. W drugiej połowie XVII wieku walka o symbole nabrała już innego znaczenia, które dość wyraźnie widać w omawianych memoriałach: nie chodziło już o obronę przed wrogimi zamiarami „Lachów”, lecz o ekspansję na ziemie Rzeczypospolitej, kiedy to obrazą carskiego majestatu tłumaczono zerwanie pokoju polanowskiego w 1653 roku<sup>26</sup>, zatrzymanie Kijowa w 1670, 1672 i w latach następnych<sup>27</sup>.

Treść pozostałych dziewięciu kórnickich memoriałów skupia się głównie wokół trzech problemów, które podczas negocjacji wywoływały najwięcej sporów: zagarnięcia przez lewobrzeżnych i podwładnych carowi Kozaków części ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego pomiędzy rzeką Sożą a granicą polsko-rosyjską (tzw. Zasoże); poddaństwa Piotra Doroszenki i potwierdzenia zawartego poprzednio przymierza polsko-rosyjskiego.

Podczas czwartego spotkania moskiewskich i warszawskich dyplomatów 21 (31) grudnia 1671 roku strona polska zażądała od Rosji udzielenia pomocy w walce z Doroszenką (na mocy zobowiązań sojuszniczych). W Prikazie Poselskim zostało przygotowane pismo z uzasadnieniem, dlaczego Rosja nie może w danym momencie tego zrobić (polski tytuł: „Rationes dla czego posiłki dane być nie mogą”<sup>28</sup>). Stronie polsko-litewskiej wskazywano, że Moskwa nie otrzy-

<sup>26</sup> Patrz np.: Лев В. Заборовский, *Последний шанс умиротворения: переговоры Б.А. Репнина во Львове 1653 г.*, [w:] *Русская и украинская дипломатия в Евразии: 50-е годы XVII века*, Москва 2000, s. 24–30.

<sup>27</sup> Patrz np.: Kirył A. Koczegarow, *Rzeczpospolita a Rosja w latach 1680–1686. Zawarcie traktatu o pokoju wieczystym*, Warszawa 2017, s. 237–238, 410.

<sup>28</sup> BK 296, k. 11.

mała pomocy sojuszniczej w czasie powstania Brzuchowieckiego, który złączył się z Doroszenką w 1668 roku. Dyplomaci rosyjscy uważali to za złamanie umowy z grudnia 1667 roku. Dodatkowo oskarżano Rzeczpospolitą o separatystyczne stosunki z Chanatem Krymskim. Natomiast, jak stwierdzano w rosyjskim memoriale, kiedy car podpisał traktat z chanem w 1670 roku, jego tekst został przesłany stronie polskiej. Ta zaaprobowała układ i zapewniała, że kiedy posłowie moskiewscy przybędą do Bakczysaraju w celu jego ratyfikacji, rezydujący tam polski dyplomata Jan Karwowski będzie utrzymywał z nimi poufne kontakty. Tak się jednak nie stało. Karwowski zawarł z chanem odrębny układ, którego treść pozostała dla Rosjan tajemnicą. Teraz rosyjscy negocjatorzy oskarżali stronę polsko-litewską, że dwór carski nie został poinformowany o treści polsko-krymskiego traktatu<sup>29</sup>.

W historii stosunków rosyjsko-polskich wartym uwagi chwytem retorycznym było ciągle odwoływanie się do wspólnego dobra i „pokoju chrześcijańskiego” obu państw, dla „braterskiej przyjaźni i miłości” (*для брацкие дружбы и любви*) cara i króla, jako jednego z celów polityki zagranicznej państwa moskiewskiego, którego Rzeczpospolita nie była w stanie (według rosyjskich dyptomatów) w pełni docenić. Starania Rosji, by zawrzeć z chanem trójstronny pokój (również w imieniu Warszawy) rzeczywiście odpowiadały prawdzie, nie mówiło się jednak o tym, że chan kategorycznie odmówił jego ratyfikacji i zmusił Moskwę do zgody bez udziału Warszawy na znacznie mniej korzystnych warunkach, którą ona ostatecznie przyjęła<sup>30</sup>.

Tematem piątego spotkania 28 grudnia 1671 (7 stycznia 1672) roku było zagarnięcie przez Kozaków carskich Zasoża. Strona rosyjska, w celu dokładnego wyjaśnienia sytuacji, zaproponowała zaproszenie do rozmów delegatów kozackich (pułkownika kijowskiego Konstantego Sołonina i jego towarzyszy), którzy wcześniej już przyjechali do Moskwy na polecenie hetmana lewobrzeżnego Demiana Mnohohrisznego. Strona polska ze zrozumiałych powodów nie zgodziła się na to i po zakończeniu zjazdu otrzymała kolejne pismo. Wyjaśniano w nim bezpodstawność odrzucenia rosyjskiej propozycji z uwagi na to, że swego czasu Rzeczpospolita prowadziła z Kozakami intensywne negocjacje i nawet zawarła

<sup>29</sup> BK 296, k. 11–13 vol. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 281–282.

<sup>30</sup> Szczegóły o rosyjsko-krymskim traktacie z 1670 roku patrz: Сагит Ф. Фаизов, *Неизвестная страница из предыстории отставки А.Л. Ордина-Нащокина*, [w:] „Славянский сборник”. Межвузовский научный сборник, выпуск 3, Национально-освободительная и антифеодальная борьба южных и западных славян, Саратов 1985, s. 66–76; Алексей А. Новосельский, *Борьба Московского государства с татарами во второй половине XVII века*, [w:] idem, *Исследования по истории эпохи феодализма. Научное наследие*, Москва 1994, s. 89–90.

ugodę w Hadziaczu. Na jej mocy hetman Iwan Wyhowski otrzymał tytuł wojewody kijowskiego i dostęp do senatu Rzeczypospolitej razem z metropolitą kijowskim i biskupami prawosławnymi Rzeczypospolitej. Przypomniano również stronie polsko-litewskiej tzw. komisję ostrogską, na dowód tego, że w razie potrzeby przedstawiciele Korony bez problemu zasiadali przy jednym stole z posłami kozackimi<sup>31</sup>. Strona rosyjska próbowała tutaj łagodzić pozycję polskich partnerów, wychwalając chrześcijańską miłość króla polskiego, który, na podstawie poprzednich umów z Rosją, zgodził się przebaczyć Kozakom wszystkie winy. Samych Kozaków traktowano jako poddanych cara i króla, którzy mają zadbać o to, by na nich „szczęście... zeszło od Pana Boga” (*счастье... от Господа Бога... излилося*). Wykorzystaniem motywu chrześcijańskiej miłości króla do poddanych próbowano więc uzasadnić prawo Kozaków być „tegoż świętego pokoju prawdziwymi... uczestnikami” (*того ж святого покою истинными... участниками*), czyli brać udział w pertraktacjach.

Na szóstym spotkaniu w dniu 1 (11) stycznia znów dyskutowano o Zasożu, przechodząc do konkretów. Taktyka Dołgorukowych i Matwiejewa teraz sprowadzała się do dwóch spraw. Po pierwsze, przedstawienia sytuacji pogranicznej jako bardzo niepewnej z często wynikającymi konfliktami, z których wiele było jakoby sprowokowanych przez obywateli Rzeczypospolitej – zajazd Mnohohrisznego był tylko jednym z takich konfliktów w szeregu innych. Po drugie, wskazywano na pokojowe intencje władzy rosyjskiej, która próbowała załagodzić konflikt na różne sposoby. Między innymi przypomniano listy zakazujące hetmanowi lewo-brzeżnemu naruszania granic. Ponadto przypomniano, iż sędziowie graniczni z Litwy nie chcieli pertraktować z urzędnikami rosyjskimi, wysyłanymi na granicę dla dokładnego jej wytyczenia na miejscu, zgodnie z umową andruszowską (w Moskwie dobrze wiedziano, iż Warszawa nie chciała tego robić, mając nadzieję na zwrócenie *avulsów*)<sup>32</sup>. Tego samego dnia carscy dyplomaci przedstawili polskim i litewskim posłom pisemną odpowiedź na memoriał Gnińskiego i jego towarzyszy złożony jako respons na rosyjskie pismo z 28 grudnia (7 stycznia) (patrz wyżej; w związku z tym zatytułowany przez stronę polską „Replica na nasz respons”<sup>33</sup>). Polacy domagali się w nim, by Rosja zbrojnie wspomogła sojusznika w walce z Doroszenką. Teraz to moskiewscy negocjatorzy przypominali swoim partnerom, że uprzednio Moskwa i Warszawa uzgodniły wykorzystanie najpierw pokojowych

<sup>31</sup> BK 296, k. 14–15 vol. O przebiegu komisji ostrogskiej patrz: Jan Perdenia, *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2004, s. 207–260.

<sup>32</sup> BK 296, k. 16–19 vol. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 281.

<sup>33</sup> BK 296, k. 20.

środków w sprawie powrotu Doroszenki pod berło polskiego monarchy, czego do tej pory nie uczyniono. W związku z tym – stwierdzali Rosjanie – domaganie się zbrojnego wsparcia jest zbyt wczesne<sup>34</sup>. Zbigniew Wójcik zasugerował, że tego samego dnia – 1 (11) stycznia przedstawicielom Korony i Litwy zostały także wręczone już przeanalizowane wyżej memoriały o udziale Kozaków w rozmowach polsko-rosyjskich i powodach, dla których Kijów nie został zwrócony Rzeczypospolitej<sup>35</sup>.

Kolejne pisma przekazane zostały do siedziby posłów Rzeczypospolitej po ósmym spotkaniu, które, według Wójcika, odbyło się 9 (19) stycznia. Wtedy to strona polsko-litewska zwróciła się z oficjalną prośbą o potwierdzenie zawartych poprzednio układów sojuszniczych. Przez szereg kolejnych memoriałów rosyjscy przedstawiciele formułowali konkretne propozycje w tej sprawie. Nie rezygnując ostatecznie z „braterskiego” i „chrześcijańskiego” poparcia sojusznika, próbowali jednak unikać udzielenia Polsce realnej pomocy. Zamiast tego proponowali najpierw wysłać poselstwa do wszystkich władców chrześcijańskich z propozycją, by ci wysłali pisma do sułtana, grożąc mu wojną, gdyby ten nie zaprzestał agresywnych kroków w stosunku do Rzeczypospolitej. Podobne listy – z ostrzeżeniem przed przyjęciem w swoje poddaństwo Kozaków, poddanych króla i Rzeczypospolitej – mieli skierować do dworu osmańskiego car i król. Ponadto car wyraził zgodę na wysłanie swego pisma do Doroszenki, namawiając go do porzucenia sułtańskiej protekcji. W zamian król zobowiązał się do niełamania prawa Cerkwi prawosławnej na ziemiach Rzeczypospolitej<sup>36</sup>.

Z tym memoriałem ściśle związany jest inny tekst z 9 (19) stycznia, w którym stronie polsko-litewskiej tłumaczono, dlaczego Rosja odmawia udziału w zmuszaniu (z użyciem siły) hetmana Doroszenki do „posłuszeństwa” Rzeczypospolitej. Zwierał on kolejne oskarżenie Polski o naruszenie traktatu andruszowskiego, a mianowicie punktu o wspólnym „uspokojeniu” Kozaków Ukrainy Prawobrzeżnej. Stało się to, według opinii Dołgorukowych i Matwiejewa, przez zorganizowanie wspomnianej już polsko-kozackiej komisji ostrogskiej, do udziału w której nie zaproszono dyplomatów rosyjskich. Wziął natomiast w niej udział tzw. hetman koszowy Michał Chanenکو, przy czym Sicz Zaporoska, wedle ugody z 1667 roku, uznana była za posiadłość obu monarchów – króla i cara. Na koniec znów

<sup>34</sup> Tamże, k. 20–21 vol. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 280.

<sup>35</sup> Tamże, s. 279–283.

<sup>36</sup> BK 296, k. 22–23 vol. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 287–288.

przypominano posłom Rzeczypospolitej nieudzielenie pomocy wojskowej w czasie powstania Brzuchowieckiego<sup>37</sup>. Warto tutaj odnotować, że Wójcik ten ostatni memoriał omówił dość pobieżnie<sup>38</sup>, chociaż jego treść ma kluczowe znaczenie w zrozumieniu strategii strony rosyjskiej podczas moskiewskich negocjacji<sup>39</sup>.

Bardzo możliwe, że 9 (19) stycznia polsko-litewscy posłowie otrzymali jeszcze jedno pismo od dyplomatów carskich (nie jest datowane, ale w tekście pojawia się wzmianka o spotkaniu i rozmowach w dniu 7 (17) stycznia<sup>40</sup>). Znalazło się w nim ponownie podsumowanie wszystkich naruszeń rozejmu andruszowskiego, których, zdaniem Moskwy, dopuściła się Rzeczpospolita. Między innymi rosyjscy negocjatorzy zgłaszali protest przeciwko nieprzestrzeganiu praw prawosławnych w Rzeczypospolitej, uważając, że tego obowiązku podjęła się strona polska na mocy artykułu 4 rozejmu andruszowskiego; powtarzali oskarżenia o separatystyczne stosunki z Siczą Zaporoską; obwiniali Warszawę, że wciąż nie zwolniła wszystkich jeńców poprzedniej wojny polsko-rosyjskiej, co winna była zrobić natychmiast po zawarciu rozejmu; wreszcie w memoriale odrzucano zarzuty Polaków o gwałcenie w Rosji prawa wolności wyznania katolików (głównie z byłego województwa Smoleńskiego) etc.<sup>41</sup> W rzeczywistości większość rzekomych naruszeń, o których była mowa w piśmie, nie można ocenić jako słuszne i w pełni uzasadnione. Artykuł 4 rozejmu andruszowskiego został sformułowany dość dwuznacznie i jego rozumienie przez stronę polsko-litewską było zupełnie inne, co powodowało liczne spory i dyskusje między obu państwami. Zresztą nieprzypadkowym było odwołanie się w wyżej omawianym oraz w innych memoriałach do kwestii praw prawosławnych w Rzeczypospolitej. Dokumenty Prikazu Poselskiego świadczą o tym, jak w latach 70. stopniowo wzrastał napływ do Moskwy suplik i różnego rodzaju próśb starszyny kozackiej i duchowieństwa prawosławnego Metropolii Kijowskiej, w tym również pozostających pod władzą Rzeczypospolitej, o obronę przed prześladowaniami ze strony katolików i unitów. Dyplomacja rosyjska rzeczywiście, poczynając od 1670 roku, podejmowała działania w tym kierunku. Ostatecznie, na mocy pokoju Grzymułtowskiego w 1686 roku, wymogła na Rzeczypospolitej podporządkowanie wszystkich diecezji prawosławnych na jej terenie władzy

<sup>37</sup> BK 296, k. 24–27 vol.

<sup>38</sup> Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 288.

<sup>39</sup> Борис Н. Флоря, *Вопрос о Правобережной Украине на русско-польских переговорах 1672 года*, „Славянский альманах” 2019, вып. 3–4, s. 68–80.

<sup>40</sup> BK 296, k. 31.

<sup>41</sup> Tamże, k. 28–33.

metropolity kijowskiego podległego (z lat 1685–1686) patriarsze moskiewskiemu. Wykorzystywano także czynnik religijny instrumentalnie, próbując ustalić opiekę nad Prawobrzeżną Ukrainą, jak w roku 1672<sup>42</sup>. Moskwa nie wykonywała również punktu ugody dotyczącego zwolnienia wywiezionych w głąb Rosji włościan i chłopów z terenów Litwy, a później wymogła na stronie polsko-litewskiej prawo pozostawienia ich w Rosji na zawsze<sup>43</sup>.

Dnia 15 (25) stycznia 1672 roku, po ósmym spotkaniu, strona rosyjska, w odpowiedzi na prośbę polskich posłów o potwierdzenie istniejącego pomiędzy krajami zobowiązania sojuszniczego, przedstawiła kolejny, przedostatni memoriał. Rozpoczął się on, jak poprzednie, od wyliczenia punktów rozejmu andruszowskiego i traktatu moskiewskiego z 1667 roku, które w Moskwie uważano za naruszone przez Warszawę (obraza carskiego majestatu, separatystyczne stosunki z Krymem etc.), oraz tłumaczeń własnych kroków, które, w sposób zrozumiały, powodowały oburzenie strony polsko-litewskiej (m.in. odmowa zwrotu Kijowa i nieudzielenie zbrojnej pomocy przeciwko Doroszence). Podsumowując, dyplomaci moskiewscy oświadczyli, że car nie może zatwierdzić czterech wskazanych wyżej spornych kwestii (*закрепнуть своею душою немочно*) poprzednio zwartych traktatów. Wymagają bowiem one poprawy i zmiany na przyszłej komisji andruszowskiej (odbyła się w 1674 roku). Jednocześnie zapewniono Gnińskiego i jego kolegów, że Rosja będzie niezłomnie przestrzegać klauzuli pozostałych zawartych traktatów i zachowa pokój na wschodniej granicy Rzeczypospolitej<sup>44</sup>.

Na zakończenie pertraktacji 26 lutego (4 marca) 1672 roku polsko-litewscy dyplomaci otrzymali ostatni memoriał, który uzasadniał przyjęcie pod opiekę cara Doroszenki. Główny argument stanowiło przyjęcie przez hetmana Prawobrzeżnej Ukrainy poddaństwa sułtana osmańskiego. Dodawano, że sam Doroszenko w liście do cara tłumaczył ten krok prześladowaniami prawosławnych w Rzeczypospolitej. Na podstawie tego w Prikazie Posleskim uważano, że rząd carski może przyjąć Doroszenkę pod swoją protekcję, by w ten sposób odciągnąć Osmanów od Rzeczypospolitej. Co więcej, twierdzono również, że i Sicz Zaporoska, będąc

---

<sup>42</sup> О том szerzej: Борис Н. Флоря, Кирилл А. Кочегаров, Надежда П. Чеснокова, Мадина Р. Яфарова, *Киевская митрополия, Московский патриархат и Константинопольский патриархат в 1676–1686 годах*, [w:] *Воссоединение Киевской митрополии с Русской Православной Церковью 1676–1686 гг. Исследования и документы*, Moskwa 2019, s. 36–133.

<sup>43</sup> Zbigniew Wójcik, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 162.

<sup>44</sup> BK 296, k. 34–36. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 290.

wyłącznie pod berłem cara, mogłaby skuteczniej walczyć z Turkami i Tatarami, pomagając w ten sposób Rzeczpospolitej. Tym bardziej że sami Niżowcy mieli jakoby pisać do cara, nie życząc sobie zostawać pod władzą szlacheckiej republiki i skarżąc się, że król polski nie przysłał im żołdu<sup>45</sup>.

Negocjacje polsko-rosyjskie lat 1671–1672 w Moskwie zostały szczegółowo opisane przez Zbigniewa Wójcika na podstawie różnego rodzaju źródeł polskich i rosyjskich. Jednak nawet z przeanalizowanych w niniejszym artykule memoriałów wyraźnie widać stopniową zmianę pozycji strony rosyjskiej. Od obrony przed oskarżeniami ze strony polsko-litewskiej (odmowa zwrócenia Kijowa i poparcia Warszawy w walce z Kozakami Doroszenki) dyplomaci carscy powoli przeszli do dyplomatycznego natarcia na Gnińskiego i jego towarzyszy, dążąc do całkowitego podporządkowania Moskwie Ukrainy kozackiej. W takich warunkach zawarcie nowego, bardziej skutecznego przymierza antyosmańskiego okazało się niemożliwe. Podpisana 30 marca (9 kwietnia) 1672 roku tak zwana druga ugoda moskiewska potwierdzała poprzednie traktaty, odkładając wszystkie sporne kwestie (w tym również problem zwrotu Kijowa) do czasu obrad przyszłej komisji granicznej w 1674 roku. Jednocześnie, w wypadku napadu turecko-tatarskiego na Rzeczpospolitą, car zobowiązał się pomóc zachodniemu sąsiadowi. Obiecał wydać rozkazy Kałmukom, Kozakom Zaporoskim i Dońskim, by zaatakowali osmańskie i krymskie tereny, oraz skierować pismo do sułtana, domagając się zaprzestania wojny i wrogich działań wobec Polski i Litwy. Uzgodniono też dalsze prowadzenie negocjacji w sprawie tworzenia wspólnego korpusu wojskowego (tzw. *coniunctio armorum* – „złączenie sił”)<sup>46</sup>.

Przeanalizowane memoriały wyczerpująco odzwierciedlają stanowisko dyplomacji rosyjskiej w trakcie negocjacji moskiewskich z końca 1671 i początku 1672 roku, pokazując jej ewolucję oraz podkreślając znaczenie dla strony carskiej dyskutowanych kwestii. Jak widać, w Moskwie w pełni radzono sobie z przygotowaniem takiego rodzaju dokumentów, co świadczy o wysokim poziomie rozwoju dyplomacji rosyjskiej tego okresu w porównaniu chociażby z pierwszą połową XVII wieku. W Prikazie Poselskim doskonale orientowano się w politycznych wydarzeniach Europy Wschodniej i umiejętnie prowadzono dyskusje, sprytnie wykorzystując różnego typu argumenty, śmiało tłumacząc dwuznaczne bądź ogólne klauzule wspólnych traktatów na swoją korzyść.

W walce dyplomatycznej z polsko-litewskimi partnerami wykorzystywała strona rosyjska cały wachlarz chwytów polemicznych, poczynając od konkretnych

<sup>45</sup> ВК 296, k. 38–39. Por.: Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 292; Борис Н. Флоря, *Вопрос о Правобережной Украине...*

<sup>46</sup> Zbigniew Wójcik, *Między traktatem...*, s. 296–299.

przykładów pogwałcenia poprzednich umów (komisja ostrogska, nieudzielenie wsparcia przeciwko Brzuchowieckiemu etc.) do bardziej ogólnych – konieczności przeciwdziałania zagrożeniu osmańskiemu, wspólnego dobra Rosji i Rzeczypospolitej jako państw chrześcijańskich, przestrzegania praw prawosławnych w Koronie i na Litwie, miłości króla do własnych poddanych. Najbardziej dziwne i niezrozumiałe dla Gnińskiego i jego towarzyszy były oskarżenia o grubiaństwo i brak szacunku poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa szlacheckiego wobec cara i państwa moskiewskiego.

Kwestia rozwoju i znaczenia memoriału jako pisemnej formy kontaktów poselskich w praktyce dyplomatycznej nie była do tej pory poruszana w historiografii. Jednak słusznym wydaje się przypuszczenie, że popularność tego rodzaju dokumentów w praktyce dyplomatycznej XVII wieku (co jaskrawo widać w działalności Matwiejewa i kniaziów Dołgorukowych wobec Gnińskiego i Brzostowskiego) związane jest nie tylko z osobą zdymisjonowanego nieco wcześniej Ordina-Naszczokina, lecz z niewątpliwymi polskimi wpływami na moskiewską tradycję dyplomatyczną. Również polscy i litewscy dyplomaci nie mniej fachowo układali i wystawiali podobne pisma, demonstrując chwytły retoryczne i nie gorsze, w porównaniu do rosyjskich parterów, rozeznanie w sytuacji politycznej. Dalsze poszukiwania i analiza podobnych tekstów w polskich i rosyjskich zbiorach archiwalnych (oryginałów bądź tłumaczeń) w odniesieniu nie tylko do pertraktacji z lat 1671–1672, ale też do innych okresów w relacjach Rosji z Rzeczypospolitą w XVII wieku, mogłyby stanowić kolejny krok w badaniu poruszonych w niniejszym artykule problemów.

#### BIBLIOGRAFIA

- Kamiński Andrzej, *Polska a Brandenburgia – Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*, Poznań 2002.
- Koczegarow Kirył A., *Rzeczpospolita a Rosja w latach 1680–1686. Zawarcie traktatu o pokoju wieczystym*, Warszawa 2017.
- Perdenia Jan, *Hetman Piotr Doroszenko a Polska*, Kraków 2004.
- Wójcik Zbigniew, *Między traktatem Andruszowskim andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1968.
- Wójcik Zbigniew, *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Wójcik Zbigniew, *Traktat andruszowski, jego geneza*, Warszawa 1959.
- Zatargi z Turcją w 1667 roku i poselstwo Hieronima Radziejewskiego, [w:] *Pamiętniki historyczne*, wyd. Leopold Hubert, t. 2, Warszawa 1861.
- Галактионов Иван В., *К истории Андрусовского перемирия 1667 г.*, „Исторический архив” 1959, nr 6, s. 83–90.

- Галактионов Иван В., Чистякова Елена В., *Ордин-Нащокин – русский дипломат XVII века*, Москва 1961.
- Елеонская Анна С., *Русская публицистика второй половины XVII века*, Москва 1978.
- Заборовский Лев В., *Последний шанс умиротворения: переговоры Б.А. Репнина во Львове 1653 г.*, [w:] *Русская и украинская дипломатия в Евразии: 50-е годы XVII века*, Москва 2000, s. 24–30.
- Золотухина Наталья М., *Средневековые мыслители России о праве, законе, справедливости, истине и благодати*, „Труды Института государства и права Российской академии наук” 2018, t. 13, nr 2, s. 102–142.
- Новосельский Алексей А., *Борьба Московского государства с татарами во второй половине XVII века*, [w:] *Исследования по истории эпохи феодализма. Научное наследие*, Москва 1994.
- Полное собрание законов Российской империи. Собрание первое*, Санкт-Петербург 1830, t. 1.
- Фаизов Сагит Ф., *Неизвестная страница из предыстории отставки А.Л. Ордина-Нащокина*, [w:] „Славянский сборник. Межвузовский научный сборник”, вып. 3, *Национально-освободительная и антифеодалная борьба южных и западных славян*, Саратов 1985, s. 66–76.
- Флоря Борис Н., *Внешинополитическая программа А.Л. Ордина-Нащокина и попытки ее осуществления*, Москва 2013.
- Флоря Борис Н., *Вопрос о Правобережной Украине на русско-польских переговорах 1672 года*, „Славянский альманах” 2019, вып. 3–4, s. 68–80.
- Флоря Борис Н., Кочегаров Кирилл А., Чеснокова Надежда П., Яфарова Мадина Р., *Киевская митрополия, Московский патриархат и Константинопольский патриархат в 1676–1686 годах*, [w:] *Воссоединение Киевской митрополии с Русской Православной Церковью 1676–1686 гг. Исследования и документы*, Moskwa 2019, s. 33–137.

## ABSTRACT

KIRYŁ KOCZEGAROW

### LETTERS OF RUSSIAN DIPLOMATS TO POLISH/LITHUANIA ENVOYS IN 1671–1672 AS A FORM OF DIPLOMATIC NEGOTIATIONS (ON THE BASIS OF DOCUMENTS KEPT BY THE KÓRNIK LIBRARY)

During the Russian-Polish negotiations at the end of 1671 – the beginning of 1672, several Russian memorandums were handed over to Polish-Lithuanian diplomats. All these original documents are preserved in the Library of the Polish Academy of Sciences in Kórnik, Poland, and are studied as some of the most important forms of diplomatic communications between the Muscovite State and the Polish-Lithuanian Commonwealth. The memorandums clearly reveal the Muscovite diplomatic tactic against the Polish-Lithuanian side. They focus on the main problems of Russian-Polish relationships such as the transfer of Kiev from Russia to Poland (which had to be fulfilled in 1669 but which has never been executed), the policy towards the right-bank Ukraine hetman Piotr Doroshenko, who pledged his allegiance to the Ottoman sultan, the attack of the left-bank Ukrainian Cossacks (who were under the Thar's rule) on the Lithuanian borderlands, and the implementing of the previous Russian-Polish anti-Ottoman treaty of 1667. It can be supposed also that the diplomatic form of the memorandum itself was borrowed by the Russian Foreign Office from the Polish-Lithuanian diplomatic tradition.

**Keywords:** Muscovite Russia, Polish-Lithuanian Commonwealth, 1667 Treaty of Andrusovo, 17th century Russian-Polish relations, Afanasy Ordin-Nashchokin (1605–1680), Cyprian Paweł Brzostowski (d. 1689).